

JOANNA ADAMKIEWICZ

University of Silesia in Katowice, Poland
e-mail: antrophosss@gmail.com

DOI: 10.48224/COM-212-2020-135

Communio 40(2020)4, s. 135-156

PIĘKNO JAKO DIALOG ZE ŚWIATEM

BEAUTY AS A DIALOGUE WITH THE WORLD

Abstract

The aim of this article is to show beauty and its dialogue with the world. The author emphasized that art can serve and express beauty, and thus choose religious truth as its subject, presenting it in such a way in order to show the beauty of this truth. Then art will not claim to absolutize its own status. Since in true religious art, there is a perfect synthesis of form and content. Beauty is in perfect harmony with the content, because both of these things present the same transcendent and at the same time inexpressible in words reality. What is more importantly, in such approach, non-religious art is also in some ways religious one that is related to transcendence. This view is the most appropriate possible considering that matter has the trait of holiness, being the God's creation.

Keywords: art, beauty, theater, theology, dialogue, world, God

Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie piękna i jego dialogu ze światem. Autorka podkreśla, że sztuka może służyć pięknu i być jego wyrazem, a tym samym obierać za swój temat prawdę religijną, przedstawiając ją w ten sposób, by ukazać piękno tej prawdy. Wówczas sztuka nie będzie rościła sobie pretensji do absolutyzowania własnego statusu. W prawdziwej sztuce religijnej bowiem dochodzi do idealnej syntezy formy i treści. Piękno idealnie współgra z treścią, gdyż obie te rzeczy uobecniają tę samą transcendentną i równocześnie niewyraźną rzeczywistość. Co ważne, w takim ujęciu sztuka niereligijna jest też w pewnym sensie religijna, czyli odnosząca się do transcendencji. Pogląd ten jest jak najbardziej właściwy, zważywszy, że materia posiada przecież rys świętości, będąc Bożym stworzeniem.

Słowa kluczowe: sztuka, piękno, teatr, teologia, dialog, świat, Bóg

Historyczne doświadczenia, które dokonały się na przestrzeni wieków, potwierdzają, że Kościół potrzebuje sztuki, a sztuka z kolei posiada w Kościele swojego zdecydowanego sprzymierzeńca. Podstawą tego związku jest zasadnicza prawda wiary, która stwierdza, że wieczne Słowo Boże stało się Ciałem, a więc dokonało najwyższej aprobaty religijnej tego, co widzialne¹.

Jak wiadomo, Kościół wierzy, iż we Wcieleniu Syna Bożego ze swej natury niewidzialne życie Boże stało się „widzialne” dla ludzi. Wierzy również, że świadectwo dane temu życiu, „które było w Ojcu i objawiło się” (1 J 1,2), służy wprowadzeniu ludzi do wspólnoty trynitarniej i kościelnej, a ta z kolei jest gwarancją zbawienia. Z tego też powodu wiara zachęca do podejmowania wciąż na nowo niezwykle ważnej refleksji nad rolą sztuk plastycznych i architektury oraz piękna, w dziele ewangelizacji, by za pośrednictwem środków widzialnych – ludzkich i materialnych, które ma niejako w zasięgu ręki – Kościół mógł spełniać zleconą mu misję zbawczą². Co ważne, orędzie ewangeliczne ma prymarnie charakter słowny, lecz nie ogranicza się do niego: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. [...] Ten Syn [...] jest odblaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty” (Hbr 1,1.3). W orędziu tym również żywo pulsuje dialektyka, której bieguny tworzą słowo i obraz, a zatem jego percepcja dokonuje się przez słyszenie i widzenie³.

„Kto Mnie widzi, widzi także i Ojca” (J 14,9) – stwierdza Chrystus. Oznacza to, iż to właśnie w Jego osobie i w wydarzeniach Jego ziemskiego życia odzwierciedla się niewidzialna rzeczywistość Boża, przenikająca *Ewangelię*. Oczywiście, „Boga nikt nigdy nie widział”, jak stwierdza św. Jan, lecz – szybko dodaje – przychodząc na świat, Jednorodzony Syn „Go objawił” (J 1,18). Jezus Chrystus swoim życiem, śmiercią i zmartwychwstaniem „wypowiedział” Ojca i jednocześnie „zilustrował” Jego miłość z tak „portretową” dokładnością, że w *Liście do Kolosan* św. Paweł stwierdza wprost: „On jest obrazem (*eikon*) Boga niewidzialnego” (Kol 1,15).

¹ J. Królikowski, *Sztuka z wiary i dla wiary*, „Sacrum et Decorum” 4 (2011), s. 128-143, tutaj: s. 129.

² Tamże.

³ Tamże.

Benedykt XVI jest człowiekiem, który w niezwykle sposób potrafi łączyć wiarę z pełnym uczestnictwem w świecie kultury. Jak można zauważyć, obie dziedziny chodzą niekiedy odmiennymi drogami. Religia niejednokrotnie zamyka się w kościołach, kaplicach czy w intymności ludzkich serc. Kultura – zazwyczaj publiczna i głośna, kształtuje ludzkie myślenie i ludzką wrażliwość. Wielu ludzi jest często religijnymi i kulturalnymi zarazem, ale żyją w swoistej schizofrenii, jakby w dwu światach, w dwu językach i dwóch typach wrażliwości.

Dla Josepha Ratzingera/Benedykta XVI postawą równie naturalną jak modlitwa jest zaszuchanie w muzyce. Świadome uczestnictwo zarówno w świecie wiary, jak i w świecie kultury, jest wielkim przesłaniem, jakie przekazuje nam bawarski teolog. Stajemy bowiem wobec licznych zagrożeń, które mogą ten dialog (piękna i świata) uniemożliwić albo bardzo ograniczyć. Istnieje w Kościele tendencja, aby się zamknąć w zakrystiach, czyli w okienkach telewizyjnych, kościelnych pasmach radiowych i wyznaniowej prasie, na wyznaniowych uniwersytetach. Z drugiej strony padają głosy, odmawiające miejsca dla wiary, Ewangelii i sztuki w obiegu kultury, sądy stwierdzające, że o sprawach poważnych nie można „dyskutować w zakrystii”.

Papież Benedykt XVI jest człowiekiem głębokiej wiary i szerokich horyzontów kulturalnych. Spotkanie i wzajemne współuczestnictwo wiary, Ewangelii, sztuki z kulturą muszą być kontynuowane, jeżeli ma trwać kultura, a wiara, sztuka i Ewangelia mają być prawdziwie powszechne.

W związku z tym przywołajmy słowa Benedykta XVI, które wygłosił w przemówieniu podczas wystawy zorganizowanej przez Papieską Radę Kultury:

„Kościół i artyści znów się spotykają, rozmawiają ze sobą, potwierdzają potrzebę dialogu, który pragnie i powinien stawać się coraz głębszy i bardziej rozbudowany, również dlatego, aby dać kulturze, co więcej, kulturom naszych czasów wymowny przykład owocnego i skutecznego dialogu, zmierzającego do tego, aby ten nasz świat uczynić bardziej humanitarnym i piękniejszym”⁴.

⁴ Benedykt XVI, Przemówienie na inaugurację wystawy zorganizowanej przez Papieską Radę Kultury: *Szukajcie prawdy i bądźcie świadkami miłości*

Znamienna jest w tym kontekście misja Kościoła, na którą wskazuje papież:

„Drodzy przyjaciele, Kościół uważa za swoją priorytetową misję we współczesnej kulturze, czuwanie, by poszukiwano prawdy i w konsekwencji Boga: prowadzenie ludzi, by patrzyli poza rzeczy doczesne, a podjęli poszukiwanie ostatecznych. Zachęcam was do pogłębienia znajomości Boga, tak jak On się objawił w Jezusie Chrystusie dla naszej pełnej realizacji. Czyńcie rzeczy piękne, ale nade wszystko czyńcie wasze życie miejscami piękna”⁵.

I dlatego wiara, Ewangelia i sztuka mają ogromne znaczenie w przekazywaniu piękna współczesnemu człowiekowi.

(04.07.2011), „L’Oservatore Romano” 8-9/2011. Z kolei Jan Paweł II pisał tak: „Odnowienie przymierza między Kościołem i światem kultury wydaje się być rzeczą pilną i konieczną dla zrozumienia tych naszych trudnych czasów i rozpoznania kierunku, który należałoby obrać”: Jan Paweł II, Przemówienie do przedstawicieli świata kultury: *Przymierze między Kościołem i kulturą* (Uniwersytet Wileński, 05.09.1993), „Tygodnik Powszechny” 47(1993), nr 47, s. 13, a także: „Tak jednostka, jak i społeczeństwo potrzebują sztuki dla interpretacji świata i życia, dla rozjaśnienia epokowych wydarzeń, dla ujęcia wielkości i głębi istnienia. Potrzebują sztuki, aby zwrócić się ku temu, co przewyższa sferę użyteczności i dopiero w ten sposób człowiek jest w stanie spojrzeć na samego siebie. Potrzebują literatury i poezji: słów łagodnych, a także proroczych i gniewnych, które częstokroć lepiej dojrzewają w samotności i cierpieniu. Według głębokiej myśli Beethovena, artysta poniekąd powołany jest do służby kapłańskiej. Także Kościół potrzebuje sztuki, nie tyle po to, ażeby zlecać jej zadania i w ten sposób zapewnić sobie jej służbę, ale przede wszystkim po to, aby osiągnąć głębsze poznanie *conditio humana*, wspaniałości i nędzy człowieka. Kościół potrzebuje sztuki, aby lepiej wiedzieć, co kryje się w człowieku, któremu ma głosić Ewangelię”: Jan Paweł II, Przemówienie do przedstawicieli świata nauki i sztuki: *Natura i sztuka drogami prowadzącymi do tajemnicy Boga* (Wiedeń, 12.09.1983), w: Jan Paweł II, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, red. M. Radwan, S. Wylęzek, T. Gorzkula, Rzym–Lublin 1988, s. 209.

⁵ Benedykt XVI, Przemówienie do przedstawicieli świata kultury i nauki: *Twórcie piękno, ale przede wszystkim niech w waszym życiu będzie miejsce dla piękna* (Lizbona, 12.05.2010), „L’Oservatore Romano” 7/2010.

1. Wiara i kultura

Problem związku wiary i kultury zaakcentowany jest niezwykle mocno w dokumentach Soboru Watykańskiego II i w nauczaniu kolejnych papieży. Potrzebę dostrzegania i realizowania tego związku wyraźnie podkreślał w swoich wystąpieniach również papież Benedykt XVI. Kultura bowiem nie tyle i nie tylko *jest* owocem wiary, ale *powinna* nim *być*. Równocześnie jest i powinna być świadectwem wiary jako jej owoc.

Należy jednak najpierw postawić pytanie, jak rozumie „kulturę” Ratzinger. W swoich tekstach teolog bawarski posługuje się koncepcją kultury, którą określa się zazwyczaj takimi terminami jak „tradycyjna” czy „klasyczna”. Z kolei w książce *Wiara – prawda – tolerancja* definiuje ją następująco: „kultura jest wyrosłą w procesie rozwoju historycznego wspólnotową formą wyrazu wyników poznania i wartości, które kształtują życie określonej wspólnoty”⁶. Taka definicja kultury pozwala Josephowi Ratzingerowi określić jej najważniejsze elementy. Podkreśla przy tym, przede wszystkim, jej związek z wartościami i poznaniem.

W tym momencie – idąc za myślą Jana Pawła II, który wiele w tym kontekście powiedział, a którego warto tutaj wspomnieć – trzeba jednak zaznaczyć, że powierzchowna interpretacja wezwania do przekładania wiary na kulturę może zrodzić pytanie: czy powinno się to wezwanie odnosić do wszystkich ludzi? Nie każdy bowiem ma związki ze światem kultury, nie każdy jest też twórcą, a także nie każdy podejmuje kontakty z kulturą – szczególnie z tą ambitniejszą, w tym kontakty z kulturą jednoznacznie „chrześcijańską”, wreszcie nie każdy ma kompetencje do tego, żeby taką kulturę rozpoznać, wybrać wśród zalewających współczesnego człowieka ofert i marketingowych zachęt kultury masowej⁷.

Jeśli kierowano by się przekazami społecznymi, a także medialnymi, sformułowaniami języka potocznego oraz komunikatami formalnymi, które odwołują się do „kultury”, zrozumienie tego

⁶ J. Ratzinger, *Wiara – prawda – tolerancja. Chrześcijaństwo a religie świata*, tłum. R. Zajączkowski, Kielce 2004, s. 50.

⁷ K. Olbrycht, *Jana Pawła II myślenie o związkach wiary i kultury – wyzwaniem dla wychowania chrześcijańskiego*, „Pedagogia Christiana” 2,34 (2014), s. 11-28, tutaj s. 12.

pojęcia stałoby się bardzo trudne. Skojarzenia, które w pierwszej kolejności nasuwają się na myśl, to najczęściej świat twórczości artystycznej, która od wieków stanowi „świat kultury”, skupia „ludzi kultury” oraz jest dziedziną, w której powstają „dzieła kultury”. Można nawet powiedzieć, że to skojarzenie ma swoje mocne podstawy i nie jest przypadkiem, że to właśnie ono dominuje w myśleniu o kulturze, a tym samym wywołuje wspomniane wątpliwości co do tego, jak należy rozumieć związki kultury z wiarą, a przede wszystkim pytanie, czy dotyczą one każdego⁸.

Należy także podkreślić, że rolę przypisywaną w dzisiejszym świecie kulturze w praktyce życia trudno uznać za szczególnie istotną. Sprowadza się ją często do artystyczno-estetycznego dodatku do codziennego życia, a także do swoistego luksusu, sfery pięknych, lecz trudno dostępnych wrażeń, przedmiotu aspiracji, a także nierzadko traktuje się ją jako środek służący do poprawiania własnego wizerunku czy pozycji społecznej⁹.

Istnieją dwa nurty myślenia o kulturze. W obydwu jest ona przede wszystkim właściwym jedynie człowiekowi kształtem życia. Jednocześnie w obydwu odgrywa specjalną rolę w nadawaniu życiu ludzkiemu sensu: z jednej strony jako kultura duchowa, najczęściej interpretowana jako nauka, sztuka, religia, język, z drugiej strony – moralność. Jak wiadomo, różnica obu tradycji wynika ze sposobu rozumienia, co oznacza kształt życia „właściwy człowiekowi” – z tego, jak rozumiany jest tu *człowiek* i *właściwy kształt jego życia*.

Pierwszy nurt zakorzeniony jest w źródłowym znaczeniu słowa „kultura”, dotyczącym „uprawy” (najpierw tylko ziemi, później także i ducha), i tu kultura jest procesem i efektem „uprawiania człowieczeństwa” – zarówno w sensie pracy nad własnym człowieczeństwem, nad człowieczeństwem poszczególnych jednostek, jak i nad ludzkim wymiarem społeczeństwa. Człowiek bowiem w świetle tego nurtu jest jedyną istotą, która w trudzie doskonalenia nadaje swojemu życiu, a poprzez więzi i stosunki międzyludzkie także życiu swojej społeczności określony kształt, kształt tak zwany „ludzki”. Jest zatem człowiek twórcą kultury. Można powiedzieć nawet więcej, że dzięki jego wysiłkom po-

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

ziom „uczłowieczenia” i jego samego, a także tych, wśród których żyje, oraz wytworów służących tej pracy, a więc świata, w którym żyje, wzrasta. Z całą pewnością realizacja tego procesu wymaga świadomej aktywności, trwającej przez całe życie, pracy nad sobą i nad „uczłowieczaniem” świata. Jest to także praca, która zmienia nasz świat w miejsce coraz bardziej sprzyjające rozwojowi człowieka, rozwojowi rozumianemu osobowo – dążeniu do prawdy o człowieku i świecie, do dobra i piękna, spełnianiu siebie w miłości jako byciu darem, służeniu dobru wspólnemu, w kontemplowaniu i chwaleniu Boga, w podejmowaniu z radością swojego powołania¹⁰.

Drugi nurt osadzony jest w antropologii kulturowej i również przyjmuje, że kultura jest kształtem życia człowieka, obejmującym wartości, wzory oraz normy, jakimi człowiek się kieruje, zachowania i działania, jakie realizuje, a także wytwory tych zachowań (ich treści i formy). Zwraca jednakże uwagę na to, że kultura jest kształtem życia właściwym dla danej grupy czy społeczności, to znaczy cechującym daną grupę, a więc będącym podstawą jej tożsamości, czynnikiem integrującym, pozwalającym zrozumieć jej historię i współczesność także poprzez jej dorobek i racje działań podejmowanych przez jej członków.

W tym ujęciu kultura, jako świat zachowań i wytworów człowieka, sposobów jego myślenia i działania, określa go, składa się na jego „wizerunek”, wyjaśnia, a także uzasadnia jego sposób i styl życia. Wielość sposobów życia różnych grup prowadzi do wielości kultur, a społeczna świadomość wielości kultur i uznanie ich równoważności – prowadzi do szukania możliwości porozumienia między nimi i budowania warunków dialogu. Należy zauważyć, że człowiek jest przez kulturę zewnętrzną kształtowany, a jednocześnie żyjąc zgodnie z przyjętymi normami, wartościami, wzorami, wzrastając w otoczeniu wytworzonym w procesie „uczłowieczania się” jego społeczności, wychowywany w rodzinie, a także pozostający pod wpływem oddziaływań różnych środowisk, przyjmuje określony sposób życia za swój. Staje się w ten sposób członkiem kultury swojej społeczności i czasu.

Oba powyższe ujęcia w istocie są komplementarne, bowiem dopełniają się i uzupełniają, a jednostronny wybór i powierzchow-

¹⁰ Tamże.

na interpretacja któregoś z nich może prowadzić do wykrzywienia obrazu kultury. W dzisiejszych czasach mamy do czynienia z takim właśnie zagrożeniem, które potencjalnie może być źródłem nieporozumień, a także dylematów i konfliktów związanych z odwoływaniem się do argumentów dotyczących odmiennie rozumianej kultury. Często obserwuje się, że zaczyna dominować myślenie o kulturze jako zbiorze zewnętrznych warunków nie tylko oddziałujących, ale determinujących życie człowieka. Wynikają stąd częste postawy pesymizmu, rezygnacji, bezradności i bierności wobec zatrważających diagnoz dotyczących kultury współczesnej.

2. Relacje wiary i kultury

Można zauważyć, że podobnie jak potoczne rozumienie kultury stawia ją na luksusowym marginesie życia codziennego, tak powierzchowne traktowanie wiary zamyka ją w prywatnej sferze duchowych przeżyć człowieka, również nie wiążąc jej z kształtem codziennego życia i tworzących go sposobów myślenia, działania, dokonywania wyborów życiowych, podejmowania decyzji, sposobów funkcjonowania wśród ludzi, przeżywania radości i dramatów, wykonywania pracy i świętowania. Dlatego też wiara i kultura pozbawione swego prawdziwego sensu w praktyce stanowią marginesy „normalnego” życia, dodawane do niego, ale niewpływające znacząco na jego kształt. Benedykt XVI, kreśląc obraz relacji między wiarą i kulturą, zauważa słusznie:

„[...] wiara i kultura to dwie wielkie wartości, nierozdzielnie ze sobą powiązane, będące wyrazem owego *desiderium naturale videndi Deum*, które jest obecne w każdym człowieku. Kiedy ten związek się rozpada, ludzkość skłania się ku zasklepieniu i zamknięciu się w swoich własnych zdolnościach twórczych”¹¹.

¹¹ Benedykt XVI, Przemówienie do wspólnoty Katolickiego Uniwersytetu *Sacro Cuore: Ewangelia źródłem prawdziwej kultury*, „L’Osservatore Romano” 7/2011.

Wręcz zaskakiwać może sytuacja, w której kultura współczesna jako kształt życia współczesnych społeczeństw w niewielkim stopniu wyraża wiarę jednostek i społeczności w Boga, a częściej wydaje się świadczyć o braku ich głębszego związku z wiarą. Można także zauważyć, że nawet samą kulturę chrześcijańską interpretuje się raczej jako „kulturę sięgającą do tematyki chrześcijańskiej” niż „kulturę wyrastającą z chrześcijańskiej wiary”, będącą jednocześnie wyrazem i potwierdzeniem wiary jej twórców. A jak wiadomo, twórcami kultury są przecież nie tylko twórcy dzieł kultury duchowej – sztuki i nauki, lecz wszyscy ludzie, którzy budują swoje życie, nadając mu kształt bardziej lub mniej zgodny z własną wiarą.

3. Kultura wysoka jako owoc wiary

Trzeba podkreślić to wyraźnie, że niezastąpioną funkcję w kulturze rozumianej jako szukanie i odkrywanie prawdy o człowieku i świecie spełniają nauka i sztuka. Dlatego też ważną rolę w pontyfikacie Benedykta XVI odgrywały spotkania z przedstawicielami środowisk naukowych i twórczych. Teolog bawarski wiele razy wyrażał opinię, jak ważne jest, by owe środowiska (reprezentowane przez naukowców, ale i artystów) nie utraciły swojego kontaktu z Kościołem, by wiedziały, jak istotna jest ich misja w świecie, a także związek i znaczenie stałego dialogu z wiarą. Akcentował także, jak ważny ów dialog jest dla obu sfer życia człowieka – kultury (w tym przypadku nauki i sztuki) oraz wiary.

W wielu tekstach Benedykta XVI nieustannie powraca apel o obronę prawdy, a także o oddawanie sprawiedliwości wszystkim drogom poznania prawdy, w całej ich autonomii i specyfice – tak przez wiarę, jak i na drodze poznania naukowego. Teolog bawarski podkreślał też niejednokrotnie, by tym wszystkim, którzy wybierają ową drogę, towarzyszyła nieustannie świadomość istnienia jednej prawdy, a także otwartość na wzajemne inspiracje, które powinny być wynikiem ich dialogu, odpowiedzialności za podejmowane działania i ich etyczny wymiar¹². Jednocześnie

¹² Zob. K. Olbrycht, *Jana Pawła II myślenie...*, s. 12.

Benedykt XVI przestrzega przed szukaniem prawdy poza Jezusem Chrystusem, podkreślając istotną rolę Kościoła:

„Dla społeczeństwa kształtowanego głównie przez katolików, którego kultura została głęboko naznaczona wpływem chrześcijaństwa, dramatyczną okazuje się próba znalezienia prawdy poza Jezusem Chrystusem. Dla nas, chrześcijan, prawda ma charakter Boski, jest odwiecznym «Logosem», który uzyskał swój ludzki wyraz w Jezusie Chrystusie, który mógł obiektywnie powiedzieć: «Ja jestem prawdą» (J 14,6). Kościół nieustannie uczy się współistnienia, pozostając zdecydowanie przywiązany do odwiecznego charakteru prawdy, poszanowania innych «prawd» czy też prawdy innych osób. W tym dialogicznym poszanowaniu mogą się otworzyć przekazywaniu prawdy nowe bramy”¹³.

Podsumowując, można powiedzieć, że kształtowanie kultury, która powinna stać się owocem wiary, musiałoby się rozpocząć od wiary. Zasadniczym elementem, który miałby w tym pomóc, jest głębokie zrozumienie i przyjęcie z wprowadzeniem w życie przez chrześcijan sensu „bycia chrześcijaninem”

Dodajmy: widzenie w dzisiejszej kulturze – zagrożonej tak wieloma czynnikami – owocu wiary, a także świadome budowanie kultury w sobie i w świecie na fundamencie wiary, wymaga od każdego człowieka rzetelnego i wytrwałego realizowania tego procesu – realizowania prawdy o człowieku i świecie w miłości. Benedykt XVI powiedział:

„Miłość bez prawdy byłaby ślepa; prawda bez miłości byłaby jak «cymbał brzącający» (1 Kor 13,1). To właśnie z jedności, powiedziałbym z symfonii, z doskonałej harmonii prawdy i miłości emanuje autentyczne piękno, zdolne wzbudzić podziw, zdumienie i prawdziwą radość w sercu ludzi. Świat, w którym żyjemy, potrzebuje, aby prawda jaśniała i nie była przesłonięta przez kłamstwo czy banał; potrzebuje, aby płonąła miłość i żeby nie była stłumiona przez dumę i egoizm. Potrzebujemy, aby piękno

¹³ Benedykt XVI, *Twórcie piękno*, 2.

prawdy i miłości poruszyło w głębi nasze serca i uczyniło je bardziej ludzkimi”¹⁴.

4. Ewangelia inspiracją w rozwoju kultury

Na początku warto postawić pytanie, czy Ewangelia przekazywana przez Kościół jest we współczesnym świecie inspiracją dla rozwoju kultury, a także w jaki sposób szeroko rozumiana kultura wpływa na religijność? Dodatkowo można zapytać: jakie są relacje pomiędzy kulturą i sztuką Kościoła a przeżywaniem wiary? Benedykt XVI odpowiada w następujący sposób:

„W Ewangelii ma fundament koncepcja świata i człowieka, będąca nieustannym źródłem wartości kulturalnych, humanistycznych i etycznych. Mądrość wiary oświeca zatem poszukiwania człowieka, interpretuje je, humanizując, włącza w projekty dobra, broniąc przed pokusą wyrachowanej myśli, która instrumentalizuje wiedzę, a odkrycia naukowe czyni narzędziami służącymi władzy i podporządkowaniu człowieka”¹⁵.

A także:

„[...] światło Ewangelii jest źródłem prawdziwej kultury, zdolnym wyzwalać siły nowego humanizmu, integralnego, transcendentnego”¹⁶.

Jednocześnie teolog bawarski przypomina, że nasza epoka charakteryzuje się szybkimi i wielkimi przemianami, gdyż jak sam mówi:

„[...] kultura humanistyczna wydaje się ulegać postępującemu procesowi niszczenia, podczas gdy nacisk kładzie się na dyscypliny, zwane «produktywnymi», z zakresu technologii i ekonomii; obserwuje się tendencję do zawężania horyzontu człowieka do tego, co wymierne; do

¹⁴ Benedykt XVI, *Szukajcie prawdy...*, 3.

¹⁵ Benedykt XVI, *Ewangelia źródłem...*, 2.

¹⁶ Tamże.

eliminowania z nauki systematycznej i krytycznej podstawowego pytania o sens. Współczesna kultura ponadto zmierza do usunięcia religii poza obszar racjonalności; w miarę jak nauki empiryczne monopolizują obszary będące domeną umysłu, wydaje się, że nie ma już miejsca dla uzasadnienia wiary, dlatego też wymiar religijny zostaje zepchnięty w sferę tego, co dyskusyjne i prywatne¹⁷.

Warto w tym miejscu postawić jeszcze jedno pytanie, a mianowicie: Czy Kościół współczesny poprzez sprawowaną liturgię, poprzez jej prawdę i piękno, poprzez głoszenie Dobrej Nowiny, ma wpływ na tworzenie się kultury chrześcijańskiej, czy też kultura świecka, często masowa, oddziałuje na Kościół? Gdy przyjrzymy się współczesnym miejscom świętym, urządzeniu ich wewnątrz, obecnej tam sztuce czy granej muzyce, to często odnosi się wrażenie, że to raczej świat *profanum* wkroczył w progi *sacrum*. Wnętrza kościołów rzadko są jednolitą całością. Urządzane często bez projektu, są przypadkową zbieraniną lepszych i gorszych „dzieł sztuki” rozmieszczonych według różnych gustów i upodobań. Elementy naprawdę ważne, a nawet święte, takie jak krzyż, tabernakulum czy nawet sam ołtarz są zamawiane u rzemieślników lub kupowane jako gotowe elementy. W kościele często panuje wizualny chaos. Muzyka niejednokrotnie pozostawia wiele do życzenia. Czy odprawiana w taki sposób liturgia może być kulturotwórcza? Czy w takich obiektach sakralnych można naprawdę się modlić? Jak wiadomo, dawne wieki stworzyły wspaniałą sztukę sakralną, a dla Kościoła pracowali najlepsi artyści. Kościół bowiem ich poszukiwał i doceniał, stwarzał możliwości pracy. Benedykt XVI, odwołując się do przykładu Muzeów Watykańskich, zwrócił uwagę na wartość pracy artystycznej, ale i przypomniał jednocześnie, jak ważne jest, by w miejscach świętych pracowali ludzie równie święci i przepełnieni pięknem Boga:

„W świątyni sztuki i kultury, jaką są Muzea Watykańskie, pięknemu dzieł powinno towarzyszyć piękno osób, które tu pracują – piękno duchowe, które sprawia, że środowi-

¹⁷ Tamże.

sko nabiera naprawdę kościelnego charakteru, napełniając się duchem chrześcijańskim”¹⁸.

Inspirowanie kultury Dobrą Nowiną jest niezwykle ważne i powinno zacząć się od tego, co ludziom najbliższe, a więc od wewnętrznej przemiany własnego ducha, a następnie od przemiany wewnątrz kościołów, obecnej w nich sztuki, muzyki, słowa mówionego, a wszystko po to, aby były piękne i prawdziwe. Warto zadać sobie trud i zastanowić się, gdzie odnaleźć twórców, którzy sprostałiby temu zadaniu? Jest to ważne pytanie, gdyż twórcy dzisiejsi są często nieprzygotowani do tego typu służby, bowiem sztuka współczesna, jak można zauważyć, docenia jedynie jednostki, które szokują swoją nowością. W Kościele potrzeba zaś twórców, którzy potrafiliby stracić swoją indywidualność, aby objawić piękno Boga.

5. „Wyborne wino Kany”

W obliczu powyższego każdy człowiek powinien troszczyć się o „świadectwo ewangelicznego piękna”¹⁹ w świecie, który jest zmęczony, w świecie, który doświadcza głębokich kryzysów. Benedykt XVI:

„Ewangelia nie osłabia tego, co autentyczne w różnych tradycjach kulturowych. Natomiast pomaga człowiekowi wszystkich czasów rozpoznawać i realizować autentyczne dobro, oświetlone blaskiem prawdy. Zadaniem chrześcijan

¹⁸ Benedykt XVI, Przemówienie do pracowników Muzeów Watykańskich: *Synteza Ewangelii i kultury* (23.11.2006), „L’Osservatore Romano” 3/2007.

¹⁹ J. Życiński, *Transcendencja i naturalizm*, Kraków 2014. W ostatnim, ósmym rozdziale *Piękno jako forma obecności Boga w świecie* (s. 131 – 137) Autor podejmuje się rehabilitacji pojęcia piękna w kontekście filozofii i nauk przyrodniczych. Nawiązuje tym samym do starej tradycji kalogatyizmu, w której troszczono się o należne miejsce w ludzkiej kulturze nie tylko prawdy, ale też piękna. Tradycja ta ma swoje korzenie między innymi w religii chrześcijańskiej (Ewangelia, Ignacy Antiocheński, Cyryl Aleksandryjski, Dionizy Areopagita, Jan Paweł II). Kategorie estetyczne zostały zdaniem Życińskiego docenione też na gruncie ontologii (m.in. Simone Weil, Alfred Whitehead, Hans Urs von Balthasar), a owo dowartościowanie piękna ma służyć odkrywaniu harmonii i sensu całej rzeczywistości.

jest zatem utrzymywać i umacniać głęboką więź istniejącą między Ewangelią, misją uczniów Chrystusa i ich poszczególnymi tożsamościami kulturowymi. Odkrywanie na nowo chrześcijańskich korzeni ważne jest dla budowania społeczeństwa, w którym byłyby obecne wartości duchowe i kulturalne płynące z Ewangelii”²⁰.

Dlatego też chrześcijaństwo powinno

„nieść stągwie ożywczej wody, która kojarzy się ze słoneczną Kaną, ze studnią Jakuba, gdzie o nietypowej porze dotarła Samarytanka, z wodą życia niosącą zbawienie i pokój serca”²¹.

Zatem należy przemieniać wodę, która koi ludzkie pragnienia w wyborne wino Kany, które, jak wiadomo, w tajemnicy Wieczernika stanie się krwią wylaną za zbawienie świata. Trzeba kształtować świadomość uczestnictwa w wielkim dramacie przemiany świata, w którym także powrót do przejrzystości bytu umożliwia odkrywanie zapoznanej przez wszystkie pokolenia bliskości Boga. Jednocześnie powinno się zachować elementarną wrażliwość na ptaki niebieskie, lisy, które mają nory, lilie polne, a także ziarno zasiane wśród cierni oraz na kąkol, który nieoczekiwanie wyrósł wśród pszenicy.

Wszystko to sprawia, że wykształca się niesamowita wrażliwość serca, która jednocześnie stanowi wspólne zadanie dla każdego człowieka. Jest to również ważne zadanie dla Bożych poetów, którzy jak wiadomo, potrafią budzić wiarę w piękno cywilizacji zdominowanej przez rozpacz i nijakość – o czym mówił niejednokrotnie Benedykt XVI. Potrzeba ukazywać piękno Wcielenia pokoleniu, które stopniowo traci wiarę w piękno i sens.

Jednak potrzeba zwrócić uwagę na to, iż szlak wiary nie jest wyłącznie szlakiem estetycznych uniesień. Jest to bowiem taki szlak, który niejednokrotnie prowadzi przez górę Moria i wzgórze Golgoty. Zatem nieuchronnie pojawiają się na nim godziny mroku, które stanowią wielką próbę.

²⁰ Benedykt XVI, Przemówienie z okazji Audiencji Generalnej: *Rola Cyryla i Metodego w rozumieniu kultury* (24.05.2008).

²¹ J. Zyciński, *Transcendencja i naturalizm*, s. 133.

Pomimo to wśród najbardziej mrocznych doświadczeń zawsze towarzyszy człowiekowi troskliwe spojrzenie Ojca. On sam bowiem powstrzymuje rękę podniesioną do zadania ciosu w sytuacjach najbardziej dramatycznych. On jednocześnie pisze prosto na „sinusoidalnym szlaku naszych rozterek i niepokojów”²².

Benedykt XVI naucza:

„Właśnie odwołanie się do wartości duchowych pozwoli propagować naprawdę ludzki przekaz; abstrahując od nadmiernego entuzjazmu lub sceptycyzmu, wiemy, że jest on odpowiedzią na powołanie wpisane w naszą naturę istot stworzonych na obraz i podobieństwo Boga jedności. Dlatego, zgodnie z wolą Bożą, przekaz biblijny zawsze wiąże się z dialogiem i odpowiedzialnością, o czym świadczą na przykład postaci Abrahama, Mojżesza, Jakuba i proroków, a nigdy ze zwodzeniem słowami, jak w przypadku węża, czy z brakiem porozumienia i przemocą, jak w przypadku Kaina”²³.

Zadanie chrześcijańskiego świata polega właśnie na tym, by zaufać bezwarunkowo i stosować się ufnie do Bożych wskazań. Dzieje naszego świata staną się wówczas odsłonięciem bliskości działającego Boga, który w życie człowieka wnosi „Magnificat ludzkiej głębi”, a także przypomnienie o chrześcijańskiej trosce o piękno. Jego recepcja winna wzmocnić tęsknotę za pięknem w środowiskach narażonych na codzienne oddziaływanie brzydoty, absurdu i zła, a być może z czasem objawi ona nowy sens znanych słów Norwida: „Bo piękno na to jest, by zachwycało” Można powiedzieć w tym kontekście, że norwidowski zachwyty prowadzi na życiowy szlak, gdzie uzupełniają się harmonijnie piękno, dobro i świętość.

²² Tamże.

²³ Benedykt XVI, Przemówienie z okazji zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu: *Mówmy ludziom o Bogu, posługując się nowymi językami cyfrowymi* (28.02.2011), „L’Osservatore Romano” 4/2011.

6. Sztuka i kultura

Trzeba przyznać, że dziedzictwo sztuki kościelnej jest często dla wielu ludzi jedyną szansą na obcowanie z tym, co stanowi rdzeń Objawienia. Niejednokrotnie też doświadczenie estetyczne wzbudzone w zetknięciu ze sztuką sakralną staje się inspiracją do podjęcia poszukiwań religijnych. Zjawisko to jest w końcu poświadczane przez dwadzieścia wieków zależności i powiązań między religią i sztuką.

Nie dziwi więc fakt, że sztuka religijna właśnie poprzez swoją wartość treściową wzmocnioną ładunkiem sugestywności piękna nie była pomijana ani jako medium głoszenia Dobrej Nowiny, ani jako źródło poznania teologicznego.

Można także dodać, że Kościół świadomie i z rozmachem włączył w swoją własną misję ewangelizacyjną twórczość artystyczną, będąc jednocześnie świadomym tego, iż dzieła sztuki poprzez właściwą sobie specyfikę dają możliwość przybliżenia i popularyzacji prawd chrześcijańskiej wiary.

Trzeba podkreślić, że sztuka zawsze (ale też często w sposób trudny do prześledzenia) zachowywała więź wewnętrznego pokrewieństwa ze światem wiary²⁴. Jednocześnie była – jako świadek piękna – jednym ze sposobów poszukiwania prawdy, gdyż jako owoc wyobraźni wykraczała poza codzienność i materialny wymiar egzystencji²⁵.

Dlatego też Benedykt XVI niejednokrotnie przypominał, iż piękno i sztuka były i mogą być ważną drogą dostępu do głębszej rzeczywistości. W 2011 roku w Castel Gandolfo wprost nazywa sztukę „bramą otwartą na nieskończoność” i tak to uzasadnia:

„Być może przydarzyło się wam, że jakaś rzeźba, obraz, parę wersów poezji czy utwór muzyczny wywołały w was głęboką emocję, napełniły radością, i wyraźnie po-

²⁴ S. Szupieńko, *Piękno i sztuka – ewangelizacja i Kościół*, „Anamnesis” 73(2013) nr 6, s. 113-119.

²⁵ Jan Paweł II, *List do artystów*, 6: „Każda autentyczna inspiracja artystyczna wykracza poza to, co postrzegają zmysły, a przenikając rzeczywistość, stara się wyjaśnić jej ukrytą tajemnicę i dojść do prawdy. Ma swoje źródło w głębi ludzkiej duszy – tam, gdzie pragnienie nadania sensu własnemu życiu łączy się z nieuchwytnym doznaniem piękna i tajemniczej jedności rzeczy”

czuliście, że obcuje nie tylko z materią, kawałkiem marmuru czy brązu, pomalowanym płótnem, zbiorem liter czy dźwięków, ale czymś większym, czymś, co «przemawia», potrafi chwycić za serce, coś przekazać, uwznioślić ducha. Dzieło sztuki jest owocem twórczych zdolności ludzkiej istoty, która w obliczu widzialnej rzeczywistości zadaje sobie pytania, próbuje odkryć jej głęboki sens i przekazać go innym językiem form, kolorów, dźwięków. Sztuka potrafi wyrazić i uwidocznic tę potrzebę człowieka, którą jest zgłębianie tego, co niewidzialne, wyraża ona pragnienie i szukanie nieskończoności. Więcej, jest jak brama otwarta na nieskończoność, na piękno i prawdę, które wznoszą się ponad codzienność. I dzieło sztuki może otworzyć oczy umysłu i serca, wnieść nas wyżej”²⁶.

Piękno i sztuka są i były w Kościele – we wszystkich okresach jego istnienia i działalności – uprzywilejowaną formą wyrażania wiary, a także doznań duchowych, stanowiły bowiem nieprzebraną bazę doświadczeń intelektualnych i estetycznych. Również dziedzictwo artystyczne Kościoła, gromadzone w ciągu stuleci, a uniwersalne w czasie i obejmujące wszystkie obszary ziemi, napęła podziwem ludzi współczesnych, wzbogacając dziedzictwo kulturowe całej ludzkości, a także doświadczenie religijne wszystkich pokoleń²⁷ Benedykt XVI szczególnie to podkreśla, mówiąc:

„Niech więc zwiedzanie zabytków sztuki nie będzie tylko okazją do wzbogacenia wiedzy – choć także i tym – ale przede wszystkim niech się stanie momentem łaski, bodźcem do umocnienia naszej więzi i dialogu z Panem, niech pozwoli zatrzymać się na chwilę kontemplacji – gdy od zwykłej rzeczywistości zewnętrznej przechodzimy do głębszej rzeczywistości, jaką ona wyraża – promienia

²⁶ Benedykt XVI, Przemówienie podczas Audiencji Generalnej: *Sztuka i kultura umacniają naszą więź z Panem* (Castel Gandolfo, 31.08.2011), „L’Osservatore Romano” 10-11/2011.

²⁷ Benedykt XVI, Przemówienie podczas spotkania z artystami: *Bądźcie zwiastunami i świadkami nadziei. Przemówienie podczas spotkania z artystami w Kaplicy Sykstyńskiej* (21.11.2009), „L’Osservatore Romano” 2/2010.

piękna, który nas dosięga, niemal «rani» nasze wnętrza i zachęca, byśmy się wznosili do Boga²⁸.

7. Religia a sztuka/kultura

Gdy czyta się dzieła współczesnych badaczy sztuki, można zauważyć, że wielu z nich dostrzega liczne analogie istniejące pomiędzy sztuką a religią. Zwracają oni bowiem uwagę na pełne powagi podejście do sztuki, traktowanie dzieł niemalże jak relikwii, a także tworzenie mitów wokół biografii artystów²⁹.

Jak wiadomo, piękno już od początku (czasy starożytne) związane było z religijnością. Tak zwany zmysł artystyczny tworzył religię, nadawał impuls do uwielbiania, a także przekraczał granice. Z tego też względu zmysł piękna był czymś zintegrowanym ze zmysłem religijnym³⁰. Jednak, jak można zauważyć, chrześcijaństwo wprowadziło tutaj pewną nowość, gdyż o ile piękno mogło być impulsem i medium dla intuicji religijnej, o tyle – i należy to podkreślić – samo chrześcijaństwo stoi ponad estetyką. Takie odniesienie nie wprowadza odrębności tych sfer, ale określa kierunek, który umożliwia wyrażenie ducha chrześcijaństwa w formie estetycznej, ponieważ jest ono piękne samo w sobie i jako takie pozostaje źródłem piękna.

Chrześcijaństwo jest ściśle związane z pięknem i dlatego też na sposób piękna chce się wyrażać. Wynika to bowiem nie tylko z istnienia struktury odgórnej, w której to, co wyższe (Boskie, niewyrażalne), chce się wyrazić w tym, co niższe (ludzkie), ale również z faktu, że chrześcijaństwo jest aprobatą stworzenia i człowieczeństwa, ponieważ z założenia nigdy nie gasi ono ducha ludzkiego i nie tępi namiętności, lecz je uszlachetnia.

Jak wiadomo, przez wieki kultura (szczególnie w swoim wymiarze wysokim, jaki stanowi sztuka) odnajdywała wspólny mianownik z tym, co religijne, tak w aspekcie historycznym, jak

²⁸ Benedykt XVI, *Sztuka i kultura umacniają...*, 1.

²⁹ N. Heinich, *Być artystą: rzecz o przekształcaniach statusu malarzy i rzeźbiarzy*, tłum. L. Mazur, Warszawa 2007, s. 118n.

³⁰ Por. R. Kasperowicz, *Figury zbawienia? Idea „religii sztuki” w wybranych koncepcjach artystycznych XIX stulecia*, Lublin 2010, s. 99.

i w społecznym³¹. Religia i sztuka, a także sfera przeżywanej religijności i doświadczanego piękna, nie są jednak ani tożsame, ani też w pełni pokrywające się. W tym kontekście święty Jan Paweł II – tak bliski papieżowi Benedyktowi XVI – rozwijając myśl o słusznej autonomii kultury i sztuki, mówi, że autonomia ta nie powinna być pojmowana jako sprzeciw, lecz jako wyraz wolności człowieka – stworzenia Bożego, które może kształtować powierzony sobie świat³².

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na fakt, że artyści wielokrotnie zgłaszali zarzut, że sztuka, w momencie, gdy zaczyna służyć religii, traci swoją tożsamość właśnie przez to, że jej pierwszorzędnym celem nie jest już wyrażanie piękna. Dodatkowo sztuka religijna rzekomo miałaby wprzęgać artyzm w niewolę własnych interesów, co w istocie może się zdarzyć. Tym samym też sztuka może być traktowana instrumentalnie oraz może być tylko pretekstem do wyrażenia pewnej treści, lecz wówczas jest ona bardziej słownikiem, środkiem wyrazu czegoś, co jest poza nią. Niestety, pełni wtedy raczej funkcję informacyjną niż epifanią. Nie jest to jednak regułą.

Trzeba zatem podkreślić, że sztuka może służyć pięknu i być jego wyrazem, a tym samym obierać za swój temat prawdę religijną, przedstawiając ją w ten sposób, by ukazać piękno tej prawdy. Wówczas sztuka taka nie będzie rościła sobie pretensji do absolutyzowania własnego statusu. W prawdziwej sztuce religijnej bowiem dochodzi do idealnej syntezy formy i treści. Piękno idealnie współgra z treścią, gdyż obie te rzeczy uobecniają tę samą transcendentną i równocześnie niewyraźną rzeczywistość. Co ważne, w takim ujęciu sztuka niereligijna jest też w pewnym sensie religijna, czyli odnosząca się do transcendencji. Pogląd ten jest jak najbardziej właściwy, zważywszy, że materia posiada przecież rys świętości, będąc Bożym stworzeniem.

³¹ Por. M. Masłowski, *Etyka i metafizyka. Perspektywa transcendencji poziomej we współczesnej kulturze polskiej*, Warszawa 2011, s. 41.

³² Por. Jan Paweł II, *Istota, wielkość i odpowiedzialność sztuki i publicystyki. Przemówienie do artystów i dziennikarzy* (Monachium, 19.11.1980), w: Jan Paweł II, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, red. M. Radwan, Rzym – Lublin 1998, s. 88.

8. Twórczość jako odkrywanie Boga

Teolog bawarski, nawołując do odnowy dialogu świata sztuki ze światem chrześcijańskim (z kulturą), ma na myśli fakt, iż obok humanizmu chrześcijańskiego pojawił się we współczesnym świecie także nurt humanizmu pozbawionego lub wręcz wrogiego Bogu. Trzeba jednak podkreślić, że Kościół nadal żywi głębokie uznanie dla sztuki jako takiej oraz że każda autentyczna sztuka, nawet jeśli nie wyraża się w formach ściśle religijnych, odznacza się wewnętrznym pokrewieństwem ze światem wiary, tak głębokim, iż w czasach rozłamu między kulturą a Kościołem to właśnie sztuka okazuje się być elementem spajającym, prowadzącym do doświadczenia religijnego. Dlatego też każda sztuka szukająca prawdy jest związana z pragnieniem Tajemnicy, nawet w sytuacji, w której artysta, wchodząc w najmroczniejsze rejony ludzkiej duszy, opisuje wstrząsające przejawy zła – jest on pomimo to wyrazicielem powszechnego oczekiwania na odkupienie.

Można powiedzieć, że kontakt ze sztuką i kulturą jest nie tylko drogą odkrywania prawdy o człowieku, ale przede wszystkim prowadzi do odkrywania Boga. A kultura jest tutaj drogą prowadzącą do odkrywania piękna. Nie potrzeba przypominać miłości Benedykta XVI do muzyki, wielu wypowiedzi i tekstów, a także miłości do liturgii, by uświadomić sobie, jak ważnym sposobem dotarcia do Boga jest droga poprzez piękno, jak niezwykłym wymiarem stworzonego przez Boga świata jest piękno oraz jak ważnym elementem życia Kościoła jest troska i dbanie o nie.

Trzeba podkreślić, że najwyższe osiągnięcia ducha ludzkiego, a więc kultura wysoka, która obejmuje dzieła i działania najwybitniejsze, ponadprzeciętne i wyjątkowe w odkrywaniu prawdy o świecie i ludziach, o ich doświadczeniu i przeżywaniu życia, budzą w każdym człowieku pragnienie poszukiwania prawdy oraz tęsknotę za pięknem. Budzą one także pragnienie czynienia dobra, a także wrażliwość serca na transcendencję.

Podsumowując, świat dzieł kultury artystycznej, przekazujący przeżycia poszczególnych ludzi, społeczeństw, a nawet narodów, jest istotnym budulcem oraz spoiwem ich pamięci i tożsamości, pomocą w rozumieniu siebie i swojej wspólnoty, a nawet więcej – czynnikiem wzmacniającym bądź osłabiającym sens wysiłku doskonalenia siebie i swojego świata.

Nota o Autorze: Joanna Adamkiewicz, urodziła się 01.02.1986 roku w Tarnowskich Górach. W latach 2005-2010 ukończyła studia filozoficzne na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach uwieńczone pracą magisterską pt: *Filozofia symboliki sztuki średniowiecza*. W trakcie nauki podjęła w roku 2007 studia teologiczne na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Obroniła pracę magisterską z teologii dogmatycznej, pt.: *Piękno zbawi świat. Estetyka filozoficzno-teologiczna K. Wojtyły/Jana Pawła II*. W roku 2017 obroniła pracę doktorską, która napisała pod kierunkiem prof. dr hab. Jerzego Szymika pt.: *J. Ratzingera/Benedykta XVI teologia piękna. Założenia, treści, perspektywy*. Jest zamężna i ma dwójkę dzieci.

Bibliografia

- Aktualność przesłania świętych Cyryla i Metodego przypomniał papież Benedykt XVI, przyjmując delegację Macedonii i Bułgarii.
- Benedykt XVI, Przemówienie do pracowników Muzeów Watykańskich: *Synteza Ewangelii i kultury* (23.11.2006), „L’Oservatore Romano” 3/2007.
- Benedykt XVI, Przemówienie do przedstawicieli świata kultury i nauki: *Twórcie piękno, ale przede wszystkim niech w waszym życiu będzie miejsce dla piękna* (Lizbona, 12.05.2010), „L’Oservatore Romano” 7/2010.
- Benedykt XVI, Przemówienie do wspólnoty Katolickiego Uniwersytetu *Sacro Cuore: Ewangelia źródłem prawdziwej kultury*, „L’Oservatore Romano” 7/2011.
- Benedykt XVI, Przemówienie na inaugurację wystawy zorganizowanej przez Papieską Radę Kultury: *Szukajcie prawdy i bądźcie świadkami miłości* (04.07.2011), „L’Oservatore Romano” 8-9/2011.
- Benedykt XVI, Przemówienie podczas Audiencji Generalnej: *Sztuka i kultura umacniają naszą więź z Panem* (Castel Gandolfo, 31.08.2011), „L’Oservatore Romano” 10-11/2011.
- Benedykt XVI, Przemówienie podczas spotkania z artystami: *Bądźcie zwiastunami i świadkami nadziei. Przemówienie podczas spotkania z artystami w Kaplicy Sykstyńskiej* (21.11.2009), „L’Oservatore Romano” 2/2010.
- Benedykt XVI, Przemówienie z okazji Audiencji Generalnej: *Rola Cyryla i Metodego w rozumieniu kultury* (24.05.2008).

- Benedykt XVI, Przemówienie z okazji zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu: *Mówmy ludziom o Bogu, posługując się nowymi językami cyfrowymi* (28.02.2011), „L'Osservatore Romano” 4/2011.
- Heinich N., *Być artystą: rzecz o przekształcaniach statusu malarzy i rzeźbiarzy*, tłum. L. Mazur, Warszawa 2007.
- Ratzinger J., *Wiara – prawda – tolerancja. Chrześcijaństwo a religie świata*, tłum. R. Zajączkowski, Kielce 2004, s. 50.
- Życiński J., *Transcendencja i naturalizm*, Kraków 2014.
- Jan Paweł II, *Istota, wielkość i odpowiedzialność sztuki i publicystyki. Przemówienie do artystów i dziennikarzy* (Monachium, 19.11.1980), w: Jan Paweł II, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, red. M. Radwan, Rzym – Lublin 1998, s. 88-89.
- Jan Paweł II, *List do artystów*, Watykan 1999.
- Jan Paweł II, Przemówienie do przedstawicieli świata kultury: *Przymierze między Kościołem i kulturą* (Uniwersytet Wileński, 05.09.1993), „Tygodnik Powszechny” 47(1993), nr 47, s. 13.
- Jan Paweł II, Przemówienie do przedstawicieli świata nauki i sztuki: *Natura i sztuka drogami prowadzącymi do tajemnicy Boga* (Wiedeń, 12.09.1983), w: Jan Paweł II, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, red. M. Radwan, S. Wyleżek, T. Gorzkula, Rzym–Lublin 1988, s. 209.
- Kasperowicz R., *Figury zbawienia? Idea „religii sztuki” w wybranych koncepcjach artystycznych XIX stulecia*, Lublin 2010.
- Królikowski J., *Sztuka z wiary i dla wiary*, „Sacrum et Decorum” 4 (2011), s. 128-143.
- Masłowski M., *Etyka i metafizyka. Perspektywa transcendencji poziomej we współczesnej kulturze polskiej*, Warszawa 2011.
- Olbrycht K., *Jana Pawła II myślenie o związkach wiary i kultury – wyzwaniem dla wychowania chrześcijańskiego*, „Pedagogia Christiana” 2,34 (2014), s. 11-28.
- Szupieńko S., *Piękno i sztuka – ewangelizacja i Kościół*, „Anamnesis” 73(2013) nr 6, s. 113-119.